Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 1000 MAREK

№ 28. Radomsko, niedziela 15 lipca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. lipiec 1923 r. 3000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

Historja objawienia się cudownej figurki Matki Boskiej w Gidlach.

(Dalszy ciąg)

Kiedy w r. 1615 O. O. Dominikanie do Gidel przybyli, postarali się przedewszystkiem o wiarogodne opisanie cudownego objawienia się w Gidlach Matki Boskiej, oraz cudów doznanych za Jej przyczyną, do czasu ich przybycia. Dotąd, żadnego o tem piśmiennego dowodu nie było, a cała wiadomość przechowała się jedynie w podaniach ludu. W tem celu władza duchowna naznaczyła Komisję, złożoną z dwóch prałatów: Ks. Skierniewity, oficjała łowickiego i ks. Wojciecha Kłotny, proboszcza piotrkowskiego, kanonika Gnieźnieńskiego, którzy przyjechali do Gidel i tu odebrali zeznania pod przysięgą od ludzi najstarszych wiekiem, godnych wiary, mających powszechnie zaufanie, w obecności zgromadzenia zakonnego i osób różnego stanu. Szczególniej badani byli ówczesny wójt gidelski Peryga Marcin, Jan Grzegorzek i Jan Katolski, a wszyscy pod przysięgą zeznali jednakie wiadomości, dotyczące cudownego wyorania i objawienia się Matki Boskiej. — W rok potem t. j. 1616 r. znowu pod przysięgą zeznawał przed Komisją, w obecności ówczesnego proboszcza' Aleksego Symonidesa i całego zgromadzenia zakonnego, osiemdziesięcioletni Piotr Gidzielski, który własnoręcznie spisał to cudowne zdarzenie z wszystkiemi szczegółami. Wobec takich faktów, Komisja uznała, aby w Gidlach przebywał stale Delegat Apostolski, celem dalszego prowadzenia ściśłego śledztwa i spisywania zeznawanych cudownych zdarzeń. Pierwszym takim delegatem był ks. Mikołaj Rajski. Zamieszkawszy w Gidlach, czynności swoje ściśle prowadził i każde zeznanie swoim własnoręcznym, jakoteż i świadków podpisem stwierdzał. Nie poprzestając na zeznaniach poczynionych na pierwszej Komisji, ale chcąc się przekonać, czy późniejsze zeznania nie będą sprzeczne z poprzedniemi zawezwał wiele osób, a nietylko z Gidel. Zeznania ich zgadzały się z poprzedniemi.

Opisywać różne cuda, jakie Bóg zdziałał przez przyczynę Matki Najświętrzej u stóp Jej cudownej figurki byłoby zbytecznem. Zaznaczyć jednak wypada, że między rokiem 1620 a 1700, Marja najwięcej okazywała miłości i opieki — darząc ludzi różnego wieku i stanu szczególniejszemi łaskami, Dowodem tego, są te liczne wota, składane przez tyle wieków, jako zewnętrzny znak wdzięczności za wysłuchane prośby i odebrane łaski.

A ile było takich cudów, o których nikt nie wie? ile było nieszczęśliwych, strapionych, zrozpaczonych, którzy tu u stóp Jej ołtarza odebrali pociechę, osłodę i ukojenie? Ile dusz uratowała, i odzyskała Niepokalana Dziewica dla nieba i dla Boga? Tego nikt nie opowie, nikt nie policzy tych łez wdzięczności wylanych u stóp Marji! Niemymi świadkami tego były i są te zimne mury i posadzki zraszane tak często łzami ludzkiemi! Z pomiędzy tych licznych objawów miłosierdzia Bożego i opieki Marji nie można jednak pominąć tego, którego pamiątka każdego roku zawsze się ponawia. Po długich wojnach i strasznym głodzie w. r. 1662 za Jana Kazimierza, w całym prawie kraju wybuchło morowe powietrze. W okolicy Gidel tak gwałtownie szerzyła się zaraza, że umierało na nią tysiące ludzi. Gdzie szukać ratunku i pomocy? Strapiony i zrozpaczony lud zwraca wtedy oczy swoje do Tej, Którą Bóg mu dał, jako Pocieszycielkę strapionych i uzdrowienie chorych. Mieszkańcy Radomska, Pławna i wiosek okolicznych zbierają się tłumnie i spieszą z żywą wiarą do Gidel, a padłszy na kolana przed cudowną figurką Marji, ze łzami żebrzą zmiłowania Bożego. I nie zawiedli się w swoich nadziejach, doznali cudu bo Bóg litościwy za przyczyną Marji odwrócił te straszną klęskę i zaraza ustała zupełnie w okolicy.

Na pamiątkę doznanej wówczas łaski i na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo, dotąd corocznie z miasta Radomska przybywa pielgrzymka na odpust św. Jacka, który się odbywa przy licznym napływie ludu.

C. D. N.

W uzupełnieniu wzmianki w № 27 naszego pisma p. Burmistrz Jan Szwedowski składa złożone przez p. S.

100.000 mk.

na Ochronkę dla biednej dziatwy.

Wiadomości polityczne.

Pojedynku między gen. Szeptyckim, a p. Piłsudskim nie będzie wskutek stanowczej interwencji najpoważniejszych czynników Rzeczypospolitej.

Zbrojenia napowietrzne Ameryki Wszystkie państwa Europejskie budują olbrzymie floty powietrzne, prześcigając się nawzajem w wybudowaniu największej ilości aeroplanów. Do państw biorących udział w zbrojeniach powietrznych przyłącza się obecnie Ameryka, przeznaczając 60 miljonów dolarów na budowę floty powietrznej. Budżet wojskowy Ameryki jest w tem roku dwa razy większy niż w zeszłym.

Reprezentantem małej Ententy, w skład której wchodzi Rumunja, Jugosławja, Grecja, Czechosłowacja i Polska, został wybrany Polak p. Jan Mrozowski.

Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska. Rada Ligi Narodów uznała za słuszne zarzuty, zawarte w nocie polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Seydy przeciw bezprawnemu postępowaniu Gdańska z Polską i załatwiła sprawę tą zupełnie przeciwnie, niż żądała delegacja Gdańska. Mianowicie postanowiła Rada, że jeśli jedna ze stron poda wątpliwość kompetencję Wysokiego Komisarza do rozsądzenia spornej sprawy, rozstrzygnie ją Rada.

Z Rosji. Niedawno odbył się zjazd partji bolszewickiej w Moskwie, na którym minister Łunaczarskij wygadał się niechcący, że aż 21 rozmaitych gazet w Polsce wydaje się za pieniądze bolszewickie. Ciekawą jest rzeczą, które to gazety mogą być wydawane za pieniądze bolszewic. i które służą bolszewikom. Szkoda jednak, że Łunaczarskij nie określił lepiej nazw tych gazet, bo byłoby wszystkim wiadomo kto służy u nas bolszewikom i gdzie kryje się zdrada.

Bezpośrednie podatki są dobrodziejstwem.

Można przewidzieć, że ściąganie nowego podatku gruntowego będzie wyzyskane przez agitatorów lewicowych (Wyzwolenie) przeciwko obecnemu Rządowi. Na wiecach można będzie usłyszeć takie zdanie: „Widzita, chłopy. jak tylko szlachta przyszła do władzy, to zaraz nałożyła ogromne podatki, żeby Was zgnieść". Nie powie taki burzyciel, że projekt nowego podatku był wniesiony już za poprzedniego rządu, że dziś u władzy są przedstawiciele chłopów, robotników i innych stanów, nie powie też, że podatek bezpośredni jest najsprawiedliwszy, a nawet jest dobrodziejstwem dla warstw niezamożnych.

Państwo, jeżeli chce istnieć, musi mieć pieniądze na konieczne wydatki. Pieniądze te może ściągnąć z ludności, nakładając podatki bezpośrednie, a więc: gruntowy, podymny, dochodowy, przemysłowy i t. p. Jeżeli te podatki nie wystarczą, to musi nakładać opłaty na różne produkty, a szczególniej na te, bez których ludzie obyć się nie mogą. W taki sposób mamy nałożoną akcyzę na sól, cukier, węgiel. zapałki, naftę, tytoń. spirytus i t. d. W państwie wtedy się ustali waluta, gdy z podatków tyle wpłynie pieniędzy do Skarbu, że starczy na wszystkie zwykłe wydatki państwowe. Obecnie z podatków jeszcze tyle nie wpływa i jest przewidziane, że dopiero za kilka lat będzie zgoda pomiędzy dochodem i rozchodem, dlatego też musi państwo zapożyczać się i dlatego waluta jest nieustalona

Podatek bezpośredni płaci ten, kto ma jakiś majątek Kto ma więcej—zapłaci więcej, kto ma mniej — zapłaci mniej. Trzeba przyznać, że taki wymiar jest sprawiedliwy.—Podatek Pośredni opłaca każdy jednakowo, czy to żebrak. czy magnat. Każdemu z nas potrzebna jest sól, potrzebny jest cukier i gdy je kupujemy, płacimy oprócz należności za produkt także akcyzę, czyli podatek pośredni. Przyjdzie miljarder, zapłaci taki sam podatek, jak i nędzarz. A gdy weźmiemy pod uwagę, że bogaty kupi sobie zawczasu i w większej ilości. biedny zaś często, lecz potrochu, a przeto narażony jest na spekulację i musi przepłacać, to przyznamy, że nieuporządkowania skarbu odbija się przedewszystkiem na ludności uboższej. Przykładów na to mamy poddostatkiem. Weźmy pod uwagę choćby cukier. Człowiek zamożniejszy kupił sobie przed kilku miesiącami większą ilość cukru po 4 tysiące za kilogram, a biedny musi kupować po pół, po jednym kilo i dziś jest w tem położeniu, że płaci 20—25—30 tysięcy za kg. Nieustalenie waluty odbija się tu na biednym, a ponieważ waluta się ustali, gdy skarb będzie miał dostateczną ilość wpływów z podatków, podstawą zaś podatków jest podatek bezpośredni, więc każdy mniej zamożny powinien być przekonanym, że płacenie podatku bezpośredniego jest dla niego dobrodziejstwem, a obciąża bogatszych. Zatem podatek gruntowy, choćby jeszcze był większy od uchwalonego obecnie przez Sejm, nie jest ciężarem, a przeciwnie, dąży do ustalenia waluty i zniszczenia spekulacji. Musimy dążyć do tego, aby wydatki państwowe oprzeć na dochodach z podatków bezpośrednich, a nie nakładać większej akcyzy na produkty pierwszej potrzeby.

Ktoby głosił, że zwiększony podatek gruntowy ma na celu zgniecenie mniejszego rolnika, jest człowiekiem nieuczciwym albo nierozsądnym. Jeżeli mógłby ktoś narzekać na podatki bezpośrednie, to więksi właściciele, gdyż oni muszą płacić progresję, czyli specjalny dodatek, zwiększający się stosunkowo do wielkości majątku. Jedynie mocniejsze przykręcenie śruby podatkowej bezpośredniej może zaprowadzić ład w naszych stosunkach finansowych, a tem samem polepszyć dolę biedniejszej ludności.

Z Kalisza.

(korespondencja własna)

Odbudowa miasta. Zmiana warunków. Zabytki. Park. Pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nasze miasto wciąż jeszcze odczuwa skutki niemieckiego barbarzyństwa. Wszystkim wiadomo, że Niemcy dla rzucenia postrachu zbombardowali Kalisz zaraz na początku wojny, a chociaż miasto dość szybko zaczęło się odbudowywać, to jednak jeszcze na każdym kroku spotyka się ślady katastrofy. Niektóre nowe domy są bardzo gustowne, ale nie mają już tej tak miłej cechy starożytnej. Odbudowa miasta wyszła o tyle na korzyść, że ulice zostały rozszerzone, co ma ważne znaczenie dla wyglądu i ruchu.

Za czasów rosyjskich Kalisz był ważnem miastem, a szczególniej po przeprowadzeniu kolei. Już to samo, że znajdowały się tu władze gubernjalne miało to znaczenie dla miasta. Najwięcej jednak sprzyjało rozwojowi Kalisza nadgraniczne położenie. Obecnie nastąpiła wielka zmiana: Kalisz stał się zwykłem powiatowem miastem, komora celna nie istnieje, gdyż upadły słupy graniczne. Wobec tego miasto nie ma widoków na szybki rozwój pod względem handlowym i przemysłowym.

Kalisz pomimo katastrofy nie stracił jeinak swoich starożytnych zabytków, a mianowicie kościołów, pochodzących z XIII w., jak kościół franciszkański i św. Mikołaja, bo te są najstarsze wśród pięciu katolickich kościołów. W kościele św. Mikołaja znajduje się bardzo sławny i cenny obraz, malowany przez wielkiego mistrza sztuki malarskiej — Rubensa — przedstawiający zdjęcie z krzyża. Znany też jest wszystkim innym obraz, słynący cudami, to jest obraz św. Józefa, znajduj cy się w kolegjacie.

Jeżeli chodzi o osobliwości Kalisza, to trzeba też wspomnieć o parku, który należy do najpiękniejszych w całej Polsce. Przyczynia się do tego przedewszystkiem rzeka Prosna ze swojemi wodospadami. Chociaż włożono tu dużo pracy ludzkiej, to jednak piękno naturalne najwięcej zachwyca każdego, a tego właśnie jest dużo w tym parku.

W zeszłym miesiącu Kalisz miał szczęście gościć Prezydenta Rzeczypospolitej, króry odwiedził miasto, gdzie kończył gimnazjum. Poza ogólnie wspaniałem przyjęciem, czego doznaje p. Prezydent w każdem polskiem mieście, zasługuje na uwagę przyjęcie w gimnazjum. Tutaj Dostojny Gość spotkał jeszcze dwóch swoich profesorów pp.: Nowaka i Piotrowskiego, których serdecznie powitał. Młodzież gimnazjalna, zawsze gorąca, chcąc okazać swą miłość dla Prezydenta Rzeczypospolitej, wyprzęgła konie i zawiozła go do Resursy Rzemieślniczej.

Czytelnik.

Z BOROWEJ.

(Korespondencja własna).

POGRZEB Ś. P. A. MICHALSKIEGO.

Smutna wieść o zgonie ś p. A. Michalskiego, zgromadziła pokaźne rzesze mieszkańców wiejskich i okolicy na pogrzeb zasłużonego działacza. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. biskup Krynicki z Częstochowy w asystencji licznego duchowieństwa. Przemówienie pożegnalne wypowiedział ks. kan. Kosowski, proboszcz kłomnicki, wspominając o pracy i zasługach Zmarłego.

Jak przedstawiają się organizacje strażackie w naszym powiecie?

Pławno. Straż nieźle zorganizowana. Ćwiczenia z narzędziami wyszły dobrze. Zapał i chęć do pracy w szeregach straży są widoczne. Oddział harcersko - strażacki dodatnio pracuje ze Strażą. Zaznaczyć należy słaba pomoc mieszkańców Pławna w finansowaniu Straży, jedynie z wydatną pomocą tej organizacji spieszy ks. Lubomirski, właściciel majątku Pławno.

Gidle. Jakaż wielka jest różnica stanu Straży od czasu ostatniej lustracji do dzisiaj! Narzędzia są w porządku, gotowość i sprawność Straży godna pochwały. Prezes p. Łuniewski i komendant Straży usilnie pracują nad rozwojem tej pożytecznej instytucji. Szeregi strażackie składają się z ludzi dziarskich, energicznych i chętnych, rozumiejących doskonale swój zaszczytny obowiązek. Ogół obywateli mając tak dobrze zorganizowaną drużynę strażacką, winien pospieszyć z materjalnem poparciem, bo fundusze są potrzebne, gdyż brakuje węży ssących i tłoczących do sikawek. Każdy grosz złożony na Straż Ogniową odwzajemni się sowicie miejscowemu społeczeństwu w razie wypadku pożaru.

Cielętniki. Straż założona w 1918 r. Liczy 20 członków czynnych. Na uczyniony przez lustratora alarm stawili się prawie wszyscy strażacy, Cwiczenia wypadły dobrze. Straż egzystuje dzięki poparciu p. Kobierzyckiego, właściciela majątku. Włościanie zaś zupełnie nie interesują się sprawami Straży, nie doceniając widocznie znaczenia tej instytucji, która broni ich dobytku od zupełnego zniszczenia przed pożarem.

Dąbrowa Zielona. Lustracja Straży nie odbyła się. Trzech-godzinny pobyt i parokrotne zwracanie się do dworu skończyło się oświadczeniem służby: „że pan prezes śpi". Może uda nam się zobaczyć Straż z Dąbrowy Zielonej na Zjeździe?

Maluszyn. Straży również nie udało się zobaczyć. Skończyło się na przeglądzie narzędzi i szopy z rekwizytami. Komendant Straży narzekał na słabe poparcie organizacji przez tutejszego właściciela majątku, naturalnie i ogół włościan za tem przykładem idzie, to też nic dziwnego, że Straż czynna jest zniechęcona i znajduje się w stanie dezorganizacyjnym.

Bąkowa Góra. Straż niedawno założona. Drużyna składa się z samej młodzieży. Znać pomyślny rozwój Straży, co jest zasługą ks. proboszcza K. Secomskiego, długoletniego kapelana Straży Radomskowskiej, — który niezmordowanie zabiega nad postawieniem instytucji pożarniczej na wysokości zadania, to też rezultat pracy jest widoczny, Straż dobrze wyćwiczona i doskonale jej członkowie wywiązują się z zaszczytnego obowiązku Strażaka — Obywatela. Obecnie zarząd przystąpił do budowy własnej remizy. Roboty rozpoczęte. Straż posiada narazie pożyczoną ze dworu sikawkę. Pożądana tu jest koniecznie wydatna pomoc materjalna ze strony Władz Nadzorczych.

Rzejowice. Straż liczy zaledwie 17 czł., posiada sikawkę i beczkę. Brak pomieszczenia na narzędzia utrudnia działalność Straży, lecz jest już zamiar pobudowania własnej szopy na placu przy kościele. Przeznaczony plac został zniwelowany własnemi siłami Straży bezinteresownie. Strażacy żalą się na starszych gospodarzy, że ci nie idą na rękę Straży a nawet starają się jeszcze utrudniać każde zamierzenie w kierunku rozwoju tej pożytecznej instytucji.

Kruszyna. Drużyna strażacka dobrze zorganizowana i wyćwiczona. Stan i ilość narzędzi dostateczne. Widać zapał i zrozumienie idei strażackiej. Komendant Koćwin dokłada wszelkich starań, mimo słabej działalności zarządu, aby Straż sprostała swemu zadaniu.

D. C. N.

Trumnę nieśli do grobu członkowie rodziny i sąsiedzi — ziemianie. Zgon ś. p. Michalskiego okrył żałobą rodziny: hr. Skarbków, Reszków, Kronenbergów i liczne koło ziemiańskie. Złożono ogromną ilość wieńców. Wzruszające było zachowanie się służby dworskiej ś. p. Michalskiego, która dla jego uczczenia złożyła piękny wieniec, a pozostałą sumę przeznaczyła na cegiełkę na Jasnej Górze. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele arystokracji okolicznej.

Kłusownicy górą!

Od roku 1864 t. j od czasu uwłaszczenia włościan, myśliwi nieposiadający swej własności ziemskiej, wydzierżawiali tereny polowania na gruntach włościańskich, na zasadzie uchwał zebrań gromadzkich, powziętych większością 2/3 głosów uprawnionych do głosowania. Przez 59 z górą lat proceder wydzierżawiania prawa polowania od włościan był stosowany i nie było wypadku, ażeby władze nadzorcze kwestjonowały powzięte formalnie uchwały, z których tak jedna jak druga strona była zadowolona. Pierwsza, korzystający z dzierżawy zaspakajała swoje emocje myśliwskie z dużym wpływem na zdrowie, — druga czerpiąc zyski na potrzeby wspólne gromady. Znam takie wioski, które z uzyskanych za prawo polowania pieniędzy przyczyniły się do wybudowania szkół, utrzymania w należytym stanie mostów na drogach publicznych, wynajmowania stróży nocnych, oraz zaspokajania nieraz potrzeb kościoła.

Obecnie nasze władze naczelne znalazły w prawodawstwie włościan pewną lukę, wydając w lutym 1922 r. okólnik komunikujący prawa włościan na niekorzyść tak jednej jak i drugiej strony, w ten sposób, że do kompetencji zebrania wioskowego należy tylko wydzierżawienie prawa polowania na **wspólnych** gruntach gromadzkich, natomiast zebranie wioskowe nie może udzielać prawa polowania na gruntach poszczególnych włościan. Prawo polowania w tych warunkach może być uzyskane tylko od każdego poszczególnego właściciela gruntów, przyczem pozwolenie takie może być udzielone jednocześnie przez wszystkich właścicieli, jednakże działających **samoistnie**, a nie w charakterze zebrania wioskowego.

Z tego wynika, że wieś może wypuścić polowanie jedynie na pastwisku, które zwykle stanowi wspólną własność gromadzką, innego bowiem rodzaju wspólnot nie posiada. Marzyć zaś o tem, ażeby prawo polowania można było uzyskać od każdego poszczególnego właściciela gruntu, absolutnie nie można, bo po 1-e: z każdym należałoby wchodzić oddzielnie w umowy i targi, po 2-e: nie wszyscy posiadacze gruntów w danej miejscowości mieszkają, wydzierżawiając swoje drobne posiadłości sąsiadom lub krewniakom, po 3-e: w każdej wsi znajdzie się kłusownik, który stawiając swojo veto, uniemożliwi nabycie prawa polowania, kierując się osobistym interesem.

Jednem słowem, wobec takiej konkluzji ministerjalnej z prawa polowania może obecnie korzystać tylko ten, kto posiada własnej ziemi nie mniej 150 morg., inny takiego przywileju nie uzyska, nie jest bowiem w stanie, jak powiedziałem wyżej, ani wchodzić z każdym poszczególnym posiadaczem gruntu w oddzielne pertraktacje, ani sprowadzać ich z innych miejscowości, ani też zmuszać mniejszość gromady niechętnych. To też kłusownictwo, nie prześladowane przez myśliwych — dzierżawców, rozkwitnie do tego stopnia, że zająca czy kuropatwy na lekarstwo nie zobaczymy, a wioski nasze pozbawione zostaną b. poważnego, a rzec można jednego dochodu, jaki przez lat 59 na potrzeby społeczne swych wsi używały.

Kazimierz Borkiewicz.

Koniecpól, 9 lipca 1923 r.

Ważne dla p. p. przemysłowców, kupców, rzemieślników i t. p.

Izba Skarbowa w Łodzi ogłasza, iż nowa ustawa z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego podwyższa na rok 1923 ceny świadectw przemysłowych, ustanawia obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe), **oraz obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego na zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze**, na dorożkarstwo i furmaństwo prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników, a siłami samego właściciela i członków jego rodziny.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1923 bez dodatków na rzecz związków samorządowych, tudzież szkół zawodowych wynoszą w Radomsku:

Na przedsiębiorstwa handlowe:

Kategorja	I	Mk.	5.000 000
„	II.	„	1 000.000
„	III.	„	200.000
„	IV.	„	80.000
„	V.-a	„	200.000
„	V.-b	„	600.000

Na przedsiębiorstwa przemysłowe:

Kategorja	I	Mk	15 000.000
„	II.	„	10.000.000
„	III.	„	5.000.000
„	IV.	„	1.500.000
„	V.	„	500 000
„	VI.	„	200.000
„	VII.	„	100.000
„	VIII.	„	40.000

Izba Skarbowa wzywa wszystkich płatników zasadniczego podatku przemysłowego, aby w czasie od 27 lipca 1923 r. zgłosili się w Kasie Skarbowej i przedstawili nabyte na rok 1923 świadectwa przemysłowe, celem obliczenia i wpłacenia przypadającej podwyżki, oraz celem ewentualnego nabycia kart rejestracyjnych na oddzielne składy.

W tem samem terminie mają być wykupione w Kasie Skarbowej świadectwa przemysłowe na nowo założone przedsiębiorstwa, oraz na zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, tudzież na dorożkarstwo i furmaństwo, prowadzone nawet bez najemnych pracowników, które w myśl dotychczasowych obowiązujących przepisów były wolne od podatku przemysłowego.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych wskazane jest, by płatnicy niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia zgłaszali się w tychże Kasach i nie zwlekali z wpłatami do ostatnich dni wyznaczonego terminu.

P.P. Strażacy mogą nabyć po 10 klg mąki żytniej à 3800 mk w składzie T-wa Aprowizacji za planem. P.P. członkowie zechcą się zgłaszać z legitymacjami po zakup takowej. Ostatni dzień do zabrania mąki poniedziałek dnia 16 lipca b. r.

Zakończenie roku szkolnego w Gimn. J. Chomiczówny oraz uroczystość obchodu trzydziestolecia istnienia szkoły.

Powyższa uroczystość odbyła się dnia 29/VI br. poprzedzona nabożeństwem w kościele O. O, Franciszkanów, na którem obecna była cała szkoła wraz z personelem nauczycielskim oraz licznie przybyli rodzice, zaproszeni goście i byłe uczennice. Po nabożeństwie na dziedzińcu szkolnym przed frontem uczennic, po odpowiedniem przemówieniu, maturzystki wręczyły sztandar uczennicom VII kl. poczem chór szkolny odśpiewał parę pieśni i wykonał deklamację chóralną. Dyrektorka Gimn. p. J. Chomiczówna w podniosłych słowach złożyła życzenia maturzystkom i przedstawiła zebranym historję szkoły założonej przez obecną tu p. Paulinę z Paszewskich Wojtaśkiewiczową w roku 1893, i warunki pracy w tej szkole za czasów rosyjskich, wojny światowej i obecnie w niepodległej Polsce. Przemawiali do uczenic ks. prefekt W. Turek i prof. Massalski, poczem otrzymały świadectwa następujące maturzystki: Frymusówna Marja, Piszlówna Balbina, Humblet Alicja, Majewska Helena, Rzechtówna Bronisława, Szwedówna Irena, Syrokomska Marja, Zaksówna R. i Zarzewska E. P. J. Humblet w imieniu rodziców dziękował Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej.

Z ramienia miasta przemawiał p. burmistrz Szwedowski, który między innemi dziękował p. J. Chomiczównie; gronu nauczycielskiemu za poniesione trudy i pracę nad młodem społeczeństwem. P. dyr. Niemiec w pięknem przemówieniu podniósł zasługi i energję z działalności p. J. Chomiczówny w czasie wojny światowej, zaznaczając ile pracy i zaparcia się trzeba było, aby w tak trudnych warunkach postawić gimnazjum na tem poziomie na jakim jest obecnie. Jeden z profesorów odczytał list p. B. Aue i p. M. Tołstikówny, które pracowały w tej szkole jeszcze za czasów rosyjskich potem austryjackich, a które na uroczystość trzydziestolecia nie mogły przybyć,

Podniosła i sympatyczna w nastroju uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez uczestników Roty Konopnickiej.

Po skończonej uroczystości w lokalu gimn. odbyło się zebranie rodziców na którem powzięto następującą rezolucję: Rodzice zebrani dnia 29/VI br. po wyczerpującej dyskusji stwierdzają, że gimn. żeńskie p. J. Chomiczówny w Radomsku w zupełności spełnia zadanie szkoły średniej żeńskiej i wyrażają szczere podziękowanie p. J. Chomiczównie dyrektorce szkoły, oraz nauczycielom, życząc rozwoju szkoły w dalszym ciągu, aby jak dotąd pożyteczność szkołę cechowała.

Następuje z górą sto kilkanaście podpisów.

O urządzeniu stałej wystawy szkolnej.

Jak w naszem mieście, tak i w wielu innych pod koniec roku urządzono po szkołach powszechnych wystawę prac uczniowskich Nawet po dość pobieżnem obejrzeniu można się było przekonać, że w niektórych kierunkach jest wielki rozwój i że w szkołach jest dużo dzieci zdolnych, które, gdyby były należycie pokierowane, mogłyby dojść bardzo wysoko. Takie wystawy należycie wyzyskane mogą nam przynieść wiele wskazówek na przyszłość. Otóż chciałbym rzucić kilka myśli o należytem wyzyskaniu naszych wystaw.

Uważam za konieczne zachowanie najlepszych prac, które wskazują na wybitne zdolności. Takie prace winny być zabrane z wystawy i umieszczone narazie w lokalu Rady Szkolnej, a w przyszłości, gdy nam przybędzie szkół w mieście. znajdzie się chyba specjalna sala w budynku szkolnym, gdzie można urządzić z tych najlepszych prac stałą wystawę. Z roku na rok powiększana dałaby nam obraz rozwoju zdolności pojedyńczych uczniów, a także obraz rozwoju działów nauczania.

— Tu możnaby się łatwo przekonać, który dział szwankuje, ale nie o to chodzi mi specjalnie. Taka wystawa, zasilana każe przez Radę Szkolną po kilku latach stałaby się powiatowem muzeum szkolnem, a zwiedzana od czasu do czasu przez dzieci, przyniosłaby im wielką korzyść i zachęciłaby do solidniejszej pracy, budząc szlachetną ambicję, że ich praca dostanie się także na wystawę. Rada Szkolna, mając na oczach prace, wskazujące na wybitne zdolności, mogłaby śmiało starać się u Sejmiku o stypendja na dalsze kształcenie biednych uczni. W ten sposób nie ginęłyby talenty, o których obecnie często nic nie wiemy. R. K.

NADESŁANE.

W sprawie unarodowienia handlu.

W dniu 12 maja r. b. Komisja unarodowienia handlu przy Związku Ziemian uchwaliła rezolucję wzywającą ziemian do unarodowienia handlu w powiecie Radomskowskim.

Obecnie nadchodzi czas w którym ziemianie będą rozporządzać różnemi produktami rolniczemi. Znaczna część ziemiaństwa rok rocznie zmuszona jest posiłkować się zaliczkami wziętemi naprzód na zboże, przeto koniecznem jest, aby kupcy Polacy zaliczkami swemi służyć mogli i chcieli.

Mamy wiadomości, że w wielu wypadkach gdy producenci zgłaszali się do kupców Polaków ci, wyzyskując moment ofiarowywali śmiesznie niskie i trudne warunki kupna, skutkiem czego tranzakcje nie mogły dojść do skutku. Zarząd Związku Ziemian widzi się zmuszony oświadczyć, że powtarzanie się tego rodzaju wypadków może uniemożliwić akcję unarodowienia handlu w szerszych rozmiarach zmuszając poszczególnych ziemian do oddawania swych produktów ludziom ofiarowującym rynkowe ceny. Wobec tego cała akcja zapoczątkowana przez ziemian może chybić celu, za co odpowiedzialność spadnie w znacznej mierze na szerokie masy, które nie chciały lub mało się zainteresowały akcją wszczętą przez ziemian.

Związek Ziemian
w Radomsku.

Obywatelski czyn Związku Ziemian w Radomsku.

Związek Ziemian w Radomsku, odczuwając ciężkie położenie naszej młodzieży akademickiej, borykającej się z trudnemi warunkami życia, a chcąc jej przyjść nie z dorywczą pomocą, obłożył swoich członków stałą składką na ten tak sympatyczny cel. Na poczet składki zostało wpłacone **2,000,000 marek do organizacji**

młodzieży Wszechpolskiej w Warszawie.

Oby bogate przedsiębiorstwa, których mamy pełno w Radomsku poszły w ślad naszych ziemian, i zechciały swojemi ofiarami dopomódz naszej kochanej młodzieży.

KRONIKA.

Połączenie Zjednoczenia Ludowo - narodowego z P. S. L. Naczelny organ grupy b. pos. Skulskiego „Zjednoczenie" zamieszcza w numerze z dnia 1 lipca artykuł wstępny, w którym opowiada się za potrzebą połączenia swojej partji z P.S.L. „Piast". W Polsce — pisze „Zjednoczenie"—nie da się inaczej rządzić, jak tylko przez zgodę z tą partją, która lud polski i jego słuszne interesy reprezentuje P. S. L. „Piast" i „Zjednoczenie" na tem samem gruncie działają i posiadają ten sam program. „Powstaje pytanie, czy jest racja, aby te dwie partje istniały oddzielnie? Decyzja zapadnie na zjeździe „Zjednoczenia" dnia 15 b. m. w Warszawie. Znaczna większość kół tej partji w różnych stronach kraju opowiada się za połączeniem z P.S.L. „Piast".

Także w Radomskowskiem i Piotrkowskiem jest w toku akcja za złączeniem obu tych obozów.

Kujawska Wystawa Rolniczo — Przemysłowa w Włocławku. Za dwa tygodnie upływa termin zgłoszeń na udział w I-szej Kujawskiej Wystawie Rolniczo—Przemysłowej, którą odbędzie się **w Włocławku w czasie od 15—19 sierpnia, a dla żywego inwenwentarza od 17—19 sierpnia b.r.**

Obowiązek Komitetu wymaga, aby zamieścić to przypomnienie, choć zgłoszenia, które już wpłynęły do biura Wystawy i które napływają codziennie, stwierdzają wymownie, iż przemysł, rolnictwo i handel polski nie zapomina o każdej sposobności, gdzie może wystąpić, aby wykazać swoją siłę i sprawność.

Bliższych informacji udziela biuro Wystawy — Włocławek, ul. Kaliska Nr. 1, I-sze piętro, tel. Nr. 28.

Kursy dla nauczycielstwa. Staraniem Kurator. Okr. Szk. w Łodzi zorganizowany został w Radomsku kurs instruktorski dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Celem kursów jest zapoznanie nauczycielstwa ze sposobem organizacji oświaty pozaszkolnej. W kursie radomskowskim bierze udział około 50 osób. Fakt urządzenia kursów dowodzi wysokiego zrozumienia przez Kuratorjum sprawy oświąty pozaszkolnej, tak koniecznej dla naszego społeczeństwa. Kurs przysporzy szereg pionierów, którzy z należytem zrozumieniem oddadzą się pracy, przez co nietylko zmniejszy się analfabetyzm w powiecie, ale podniesie się ogólny poziom intellektualny społeczeństwa.

Poczynaniom Kuratorjum, jak i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kursów na miejscu, należy życzyć „Szczęść Boże", oraz wyrazić wdzięczność za trudy powzięte dla idei.

Kursy dokształcające. Jak nas informują, to od poniedziałku, dn. 16 bm. rozpoczyna się kurs dokształcający dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs potrwa do 12/VIII-b.r. Celem tego kursu jest uzupełnienie kwalifikacji tych sił nauczycielskich, które nie ukończyły seminarjum nauczycielskiego. W tym kursie weźmie udział około 60 osób z różnych powiatów. Organizacja takowych spoczywa na barkach miejscowego inspektora szkolnego, który poczynił odpowiednie przygotowania, by słuchaczom tę pracę umilić. W urządzeniu takich kursów widzimy również dbałość organów szkolnych o rozwój należyty oświaty w kraju, co daje nam podstawę dla przypuszczenia, że w każdej dziedzinie życia państwowego następuje coraz głębsze zrozumienie potrzeb ogólnych.

Nowy sposób wyłudzania pieniędzy. W Radomsku kręcili się pomysłowi oszuści, zbierając wśród firm żydowskich datki na cele jakoby „walki z antysemityzmem". Znaleźli naiwnych, składających im znaczniejsze sumy, a nawet zarząd miejscowej gminy izraelickiej w osobach pp. D. Bugajskiego i Szaca wydał tymże polecające zaświadczenie o „pożyteczności tej akcji" nic też dziwnego, że datki że strony żydów płynęły obficie. Policja zainteresowała się „działaczami walki z antysemityzmem", którzy okazali się zwykłymi szantażystami, w osobach: Artur Miller (Łotysz) z żoną Jadwigą, Ing. Kopiec, b. szofer Amer. Misji, Konstanty Krzywiec, Antoni i Helena Renkiewicz — wszyscy z Warszawy. Przyciśnięci do muru twierdzili, iż prowadzą T-wo Wywiadowcze „Jedność" w Warszawie (ul. Żórawia Nr. 45) i na kolportaż broszur odpowiedniej treści zbierają datki. Delegowany umyślnie do Warszawy p. Ząbek zbadał, iż coś podobnego nie egzystuje. Mimo obciążających dowodów szajkę zwolniono z aresztu, która swobodnie udała się na grunt częstochowski i tam dopiero ponownie znaleźli się wszyscy pod kluczem.

Zboże tanieje, ale nie w Radomsku! Na giełdzie zbożowej poznańskiej, począwszy od piątku, rozpoczęła się zniżka dość poważna. Zwrot ten należy przypisywać ustaleniu się pogody, co pozwala żywić najlepsze nadzieje co do zbiorów.

Manafaktura drożeje! Z dniem wczorajszym fabrykanci łódzcy znów podwyższyli ceny towarów o 25 proc Z tego powodu daje się zauważyć zwiększony nieco popyt u hurtowników.

Chleb obecnie kosztuje 1 klg 4.000 mk. Cena bochenka stale z dnia na dzień się podnosi o paręset mk.

Słonina podniosła się również na cenie. 1 klg. kosztuje już 25 tys. mk

Masła kwartę (b. szczupłą) płacono w czwartek na targu 24 tys. mk.

Jaja też za przykładem ogólnym poszły w górę, płacono za sztukę do 800 mk.

Kartofle. Za korzec starych płacono 68 000 mk., za nowe zaś 140. tysięcy marek!

Giełdowy kurs walut.

W dniu 13 b.m. płacono w Warszawie: Za 1 dolara 110 000 m., franka szwajcarskiego 18900 m., koronę austryjacką 149 f., markę niemiecką 53 fen. funt szterlingów 507,500 mk.

MILJONÓWKA

Dnia 7 lipca 1923 r. № 2.716 757.

Dla uczczenia ś. p. Józefa Ostrowskiego z Maluszyna Związek Ziemian w Radomsku zamiast kwiatów na trumnę przeznacza

1.000.000 MAREK

na kolonje letnie dzieci w Radomsku.

* * *

Dla uczczenia ś.p. Adama Michalskiego z Borowna Związek Ziemian w Radomsku zamiast kwiatów na trumnę przeznacza

1.000.000 MAREK

na szkołę im. Fabjaniego w Radomsku.

Książki obrotu. Nowa ustawa o podatku przemysłowym nakazuje, aby każdy opłacający podatek przemysłowy od dnia 1 lipca b.r. prowadził tzw. „książkę obrotu". W książce tej zapisuje się przychód i rozchód. Książka ta jednak nie może być przedstawiona komisji kontrolującej, jako dowód do określenia wysokości podatku.

Z Macierzy okręgowej.

Ze znaczka, urządzonego w dniu 24 czerwca rb., a zorganizowanego przez Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej, na rzecz Bursy im „T. Kościuszki", zebrano 621.060 mkp. Wszystkim pp. kwestarkom i kwestarzom Zarząd Okr. P. M. S. składa serdeczne podziękowanie.

ZARZĄD OKRĘGOWY P. M. S.

OGŁOSZENIE.

Magistrat podaje niniejszym do wiadomości, że Wydział Powiatowy Sejmiku w Radomsku na pismo Nr. 1038/2 z dnia 30 czerwca 1923 r., zgodnie z opinją Dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi z dnia 5 czerwca b.r. L. 26345/6471, zatwierdził na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 1923 r. stawki podatku od lokali na rok 1923, a mianowicie: a) od lokali handlowych i przemysłowych: od 1 ubikacji 30 krotna stawka zasadniczego komornego wg. Ustawy o ochronie lokatorów, 2 ubikacji 40 krotna, od 3 ubikacji 55 krotna, od 4 ub. 70 krotna, od 5 ub. 70 krotna, od 6 ub. 120 krotna, od 7 ub. 150 krotna, od 8—10 ub. 180 krotna, od 11—15 ub. 240 krotna, od 15—50 ub. 270 krotna, od 50 i więcej 300 krotna; b) od lokali mieszkalnych: od 1 ubikacji 10 krotna stawka, od 2 ub. 15 krotna, od 3 ub. 20 krotna, od 4 ub. 25 krotna, od 5 ub. 30 krotna, od 6 ub. 35 krotna, od 7 ub. 50 krotna, od 8 i więcej 60 krotna.

Za fałszywe zeznania podatkowe wymierzane będą kary przez Magistrat do jednego miljona marek, lub 3 miesiący aresztu.

Magistrat m. Radomska.

PODZIĘKOWANIE.

P. P. Komend. post. Pol. st. Radomsko Borowikowi i Jamrozińskiemu, oraz st. Kamieńsk Idzikowskiemu, którzy dopomogli mi w odnalezieniu teczki z dokumentami i gotówką około 4.500 000 mk., a pozostawionej w wagonie przez zapomnienie. Sprężystość, szybkość decyzji, umiejętne ujęcie sprawy, forma postępowania wszystko to cechuje wymienionych panów, iż stoją na wysokości swego zadania. To też podkreślić muszę, że tego rodzaju jednostki można stawiać za wzór innym. Sprawna policja a Państwa — to porządek wyrabiający nam opinję zagranicą.

Minkiewicz.

Kruszyna.

OFIARY.

Na T-wo Dobroczynności w Radomsku złożył p. Wróblewski Dyr. T-wa Aprow. Miast Polski w Radomsku Mk. 200.000.

Na wycieczkę uczniowską w Tatry złożyli:

Dyrektor Gimnazjum p. Stanisław Niemiec 280.000 mk., — Profesorowie Gimn. Human. Męskiego St. Niemca swoje honorarja za egzaminy wstępne w sumie 631.000 mk. Szanownym ofiarodawcom składa Koło Pomocy Koleńskiej serdeczne podziękowanie

Zarząd Starszych Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy w Radomsku

zaprasza p. p. Mistrzów na kwartalne zebranie w dn. 15 lipca (niedziela) o godzinie 1 po południu w Resursie Rzemieślniczej ul. Kaliska № 25.

Zaproszenia osobne wysłane nie będą.

ZARZĄD.

Zginęło świadectwo 4-ro klasowe z roku 1921, wydane przez Gimn. Stan. Niemca w Radomsku, na nazwisko Zygmunta Cyranowskiego z Radomska.

Zginął portfel, zawierający świadectwo z 5-ciu klas, świadectwo buchalteryjne, oraz kartę zwolnienia, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie, na nazwisko Longina Zaremby z Kamieńska. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do Redak.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Dobryszyce, na nazwisko Bolesława Kaczmarka z Borowiecka.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Brzeźnicy oraz Karta zwolnienia wydana przez P. K. U w Radomsku na nazwisko Marcina Dominiaka z Moczydeł.

Zginął paszport wydany przez Magistrat m. Radomska na nazwisko Józefa Króla z Dobryszyc.

Zginął dowód osobisty wydany przez Starostwo w Radomsku na nazwisko Florjana Sobańskiego z Radomska.

Zginął dowód osobisty wydany przez Urząd Gminy Wielgomłyny, oraz karta zwolnienia, wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Antoniego Kusińskiego z Zawodzia gm. Wielgomłyny.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.